

Uszkodzili maszyny w drukarni „The Epoch Times” w Hongkongu

13 kwietnia 2021

Czterech intruzów wtargnęło rankiem 12 kwietnia do drukarni edycji „The Epoch Times” z Hongkongu, uszkodzając komputery i sprzęt drukarski. Uważa się, że atak jest ostatnim wysiłkiem Komunistycznej Partii Chin (KPCh) mającym na celu uciszenie serwisu informacyjnego. W ataku na ten sam obiekt w listopadzie 2019 roku czterech zamaskowanych mężczyzn podpaliło dwie maszyny drukarskie. Sprawcy pozostają nadal na wolności.



Cheryl Ng, rzeczniczka hongkońskiego wydania, stwierdziła, że włamanie było charakterystyczne dla KPCh i miało na celu uciszenie niezależnego wydawcy, uniemożliwienie nagłaśniania tematów stanowiących tabu dla reżimu komunistycznego. Ng potępiła atak i powiedziała, że jest to przestępstwo przeciwko wolności słowa Hongkongu.

„The Epoch Times”, jako jedno z nielicznych niezależnych mediów w Hongkongu, znane jest z nieocenzurowanych relacji o Chinach, w tym o wewnętrznych walkach politycznych w KPCh, o łamaniu praw człowieka przez reżim w odniesieniu do mniejszości etnicznych i grup religijnych, a także o propagandzie i wpływach Pekinu za granicą. Wydanie z Hongkongu zawierało również obszerne, niezależne relacje na temat ruchu prodemokratycznego w mieście, który rozpoczął się w czerwcu 2019 roku, lecz osłabł w lipcu ubiegłego roku, kiedy Pekin narzucił pozostającemu pod chińską administracją miastu drakońskie prawo o bezpieczeństwie narodowym. Prawo jeszcze bardziej naruszyło autonomię Hongkongu, już i tak niewielką, w szczególności jeśli chodzi o wolność prasy w mieście.

W swoim oświadczeniu hongkońska edycja „The Epoch Times” potępiła KPCh za ustanawianie „białego terroru” (represjonowania przez państwo własnych obywateli – przyp. redakcji) w Hongkongu, jednocześnie wezwała społeczność międzynarodową do monitorowania wolności słowa Hongkongu, zawłaszczonej przez reżim komunistyczny.

12 kwietnia ok. godz. 4.38 kobieta pracująca przy prasie drukarskiej wróciła do drukarni, gdzie zauważyła stojącego w pobliżu mężczyznę po trzydziestce, rozmawiającego przez telefon komórkowy. Kiedy próbowała zamknąć drzwi przesuwne, mężczyzna nagle podszedł i stanął tuż przy drzwiach, uniemożliwiając ich zamknięcie. Następnie mężczyzna agresywnie zagadnął pracownicę, żądając, aby wyszedł do niego „pan Chu”. Gdy kobieta odpowiedziała, że nie ma takiej osoby, mężczyzna odmówił odejścia [od drzwi]. Nagle pojawili się trzej inni mężczyźni i wtargnęli do drukarni. Niektórzy mieli młoty, a jeden z nich plastikową torbę z nożem w środku. Krzyczeli do innego pracownika drukarni: „Odejdź, odejdź. To nie twoja sprawa. Idź stąd. Nie zmuszaj mnie, żebym coś zrobił”.

Po wtargnięciu do środka mężczyźni zaczęli rozbijać młotami kowalskimi urządzenia prasy drukarskiej. Uszkodzono m.in. centralny panel sterowania maszyny drukarskiej i kilka komputerów. Jeden z mężczyzn wyrzucił również na sprzęt gruz budowlany, który miał w torbie. Wtargnięcie, które zostało nagrane na wideo, trwało około dwóch minut. Kiedy mężczyźni wychodzili, ukradli komputer, a następnie uciekli białą furgonetką. Pracownicy drukarni wezwali wtedy policję, funkcjonariusze wkrótce przyjechali.

Drukarnia, założona w lutym 2006 roku, była wcześniej atakowana cztery razy. Już w miesiącu założenia bandyci włamali się do środka i uszkodzili nowo zakupiony sprzęt drukarski. W październiku 2012 roku bandyci próbowali włamać się do drukarni, ale nie mogli wyważyć bramy. Jakies dwa miesiące później pojawiło się siedmiu mężczyzn niosących różne

skrzynki narzędziowe, którzy starali się sforsować bramę. Uciekli po wezwaniu policji. Podpalenie, które miało miejsce 19 listopada 2019 roku, wyrządziło szkody szacowane na ponad 40 000 USD. Tamtego dnia cztery osoby ubrane na czarno, co miało stworzyć pozory, że [ataku dokonują] protestujący w obronie demokracji w Hongkongu, podłożyły ogień, co spowodowało włączenie systemu zraszaczy w magazynie.

Kilku amerykańskich senatorów, a także organizacje zajmujące się obroną praw człowieka, jak Reporterzy bez Granic, Komitet Ochrony Dziennikarzy (ang. Committee to Protect Journalists) oraz Klub Korespondentów Zagranicznych w Hongkongu, wypowiedzieli się przeciwko podpaleniu.

Ng powiedziała, że wydanie „The Epoch Times” w Hongkongu nie ugnie się przed brutalnymi groźbami i jest w trakcie usuwania szkód. Wyraziła nadzieję, że policja w Hongkongu rozwiąże sprawę i postawi czterech mężczyzn przed wymiarem sprawiedliwości. Wezwała Hongkończyków do dalszego wspierania gazety.

Autorstwo: Frank Fang

Źródło oryginalne: [TheEpochTimes.com](https://www.theepochtimes.com)

Źródło polskie: [EpochTimes.pl](https://www.epochtimes.pl)